MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

Nr. 106. Warszawa, dnia 16 maja 1927 r.

PRZEGLAD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/.

Nr.106. — Warszawa, dnia 16.maja 1927 roku.

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

LIETUVOS ZINIOS z 13/V. nawiązując do listu ks. Radziwiłła /por. biul. Nr.106. m.in. pisze: Magnat litewski z błotem zmieszał wszystko, czem Litwa oddychała i żyła w ciągu lat ośmiu swej niepodległości. Jego zdaniem sejm litewski był zbiorowiskiem ludzi umysłowo-chorych, reforma agrarna - pogromem.

Ustawy litewskie spełniły zadanie zniszczenia, obracając w ruiny "wieczystą kulturę" polskich dworów.

Nie teraz wątpliwości, że wszystkie kroki wojenne Polski przeciwko Litwie były skierowano wyłącznie przeciwko reformie rolnej, gdyż ona była, jest i będzie najmocniejszą podstawą niepodległości państwa litewskiego. "Kultura o której wspomina Radziwiłł w swym liście nic nie przyniosła Litwie, oprócz pańszczyzny. Kultura ta dała Litwie Piłsudskiego, Meysztowicza, Żeligowskiego i setki innych "bohaterów", którzy wyrzekli się swej ojczyzny, mowy i narodu. Ks. Radziwiłł a wraz z nim i wszyscy obszarnicy-polacy życzą sobie, żeby majątki rozparcelowane, były zwrócono dawnym ich właścicielom, którzy w podzięce za to oddadzą Litwę w objęcia "króla". Narodowcy litewscy zrozumieli, że samem zniesieniem reformy rolnej nie doprowadzą do rządu obszarników. Należy w tym celu zmienić jeszcze konstytucję państwową. To też teraz starają się oni wmówić wsi litewskiej, że konstytucja litewska jest zła i wymaga gruntownej reformy.

RYTAS z 13/V. omawiając ekonomiczną konferencję w Genewie ubolewa, nad tem, że rząd Voldemarasa nie wysłał na nią delegacji litewskiej. Dziennik jest zdania, że delegacja polska niewątpliwie nie omieszka przedstawić w jaknajgorszem świetle Litwę.

Celowość konferencji zrozumiały wszystkie państwa duże i małe. O Litwie zaś wszyscy powezmą zdanie, że niema ona potrzeb ekonomicznych, a nawet naskutek propagandy polskiej wytworzy się pogląd, że Litwa najzłośliwiej przeciwstawia się zaprowadzaniu ekonomicznego ładu w międzynarodowych stosunkach.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 14/V. podaje obszerną depeszę z Katowic, donoszącą o "niesłychanym terrorze", stosowanym przez b. powstańców w Chwałkowicach. Badając szczegóły rzekomych krwawych napadów i demolowania mieszkań obywateli mniejszości niemieckiej, Tägliche Rundschau pisze: "Zapytujemy p. Zaleskiego, który tak się oburzył z powodu przemówienia bytomskiego p. Hergta, czy te okrutne

krwawe wykroczenia mają również służyć do popierania wspólnych dążeń pojednawczych, o których p.Zaleski mówi tak słodko. P.Wojewoda śląski według "Tägliche Rundschau" swojem zachowaniem się wobec delegacji rodziców protestujących przeciwko wydaleniu nauczycieli niemieckich na Śląsku dowiódł, że Polska nie ma bezwarunkowo dobrej woli. Polska lekceważy wszystkie umowy międzynarodowe i drwi sobie z nich, udając jednak oburzenie, gdy Niemcy odważą się otworzyć usta i zaprotestować przeciwko temu trwałemu deptaniu prawa.

PRASA NIEMIECKA do wspólnego komunikatu polsko-niemieckiego dołącza swe komentarze:

KREUZZEITUNG z 14/V. pisze, że Polska nie miała żadnego powodu do oburzania się na mowę bytomską ministra Hergta, należy więc ubolewać, że Dr.Stresemann wogóle wdawał się w jakąkolwiek dyskusję w tej sprawie z przedstawicielem rządu warszawskiego. Dziennik wyraża w dalszym ciągu ubolewanie, że Niemcy tak bardzo liczą się z wrażliwością Polski, natomiast w stosunku do Warszawy nie umieją okazać ze swej strony stanowczości. Polskie protesty powinny były dać podstawę p.ministrowi Spraw Zagranicznych do przeprowadzenia kontrofenzywy przez wskazanie na prześladowania żywiołów niemieckich na Śląsku.

VORWAERTS z 14/V. omawiając wspólny komunikat w sprawie mowy Hergta pisze, że oświadczenie to jest niezwykle przykrym dokumentem dla Niemiec. P.Stresemann był zmuszony odpowiedzieć na polską skargę zapewnieniem, że polityka Niemiec w stosunku do Polski nie doznała żadnej zmiany i że wydarzenia podobne do bytomskich nie powtórzą się więcej. Jest to demonstracyjne zdementowanie wicekanclerza Hergta przez ministra Spraw Zagranicznych Stresemanna.

Dla p.Hergta to publiczne odżegnanie się rządu od jego frazesów agitacyjnych jest upokorzeniem. Ale to niepowodzenie osobiste niemiecko-narodowego ministra jest rzeczą podrzędną. Daleko ważniejsze jest, że złożenie tego rodzaju oświadczenia na żądanie rządu polskiego jest ciężkiem upokorzeniem dla całego narodu niemieckiego. My - pisze "Vorwärts" - nie możemy z tego powodu czynić p.ministrowi Spraw Zagranicznych żadnego wyrzutu. Nie mógł on uczynić nic innego, jak spożyć to, co jego kolega w rządzie nawarzył. Jest to publiczne tajemnice, że posiedzenie gabinetu, na którem incydent bytomski był omawiany i powzięta została decyzja co do komunikatu było niezwykle burzliwe. Większość gabinetu uznała jednak, że nie ma innego wyjścia, jak złożenie wspólnego oświadczenia, w którem p.Stresemann publicznie musiał przyrzec, że na przyszłość ministrowie niemiecko-narodowi będą się zachowywać zgodnie z zasadami locarneńskiemi. P.Hergt zdobył sobie sławę, że pomógł Polsce do moralnego zwycięstwa nad Niemcami. Gdy jakiś smarkacz nacjonalistyczny zniszczy szyld konsularny obcego państwa, to wtedy przeprowadzenie ze strony urzędu spraw zagranicznych jest rzeczą zrozumiałą samo przez się i jest czystą formalnością, która nikogo nie może oburzać, ale jeżeli minister przez swe nieprzemyślane przemówienia zmusza własny rząd do składania wysoce politycznego oświadczenia, zawierającego przyrzeczenie przyzwoitego zachowania się na przyszłość to jest to, dla całego narodu, bardzo przykrą sprawą. Partja p.Westarpa i Hergta całemi latami agitowała za tem, że Niemcy przez męską prawdziwie narodową politykę osiągać będą sukcesy dopiero wtedy, gdy ministrowie niemiecko-narodowi zasiądą w rządzie. Obecnie 4 ministrów niemiecko-narodowych od 4 miesięcy znajduje się w gabinecie i pierwszym konkretnym sukcesem jest upokorzenie przed Polską.

MUENCHENER NEUESTE NACHRICHTEN z 14/V. w wywiadzie z posłem baronem Rheinbabenem o obecnej sytuacji zagranicznej Niemiec, pisze: Baron Rheinbaben sformułował w swym wywiadzie program niemieckiej polityki zagranicznej, jak następuje: Całkowita ewakuacja Nadrenji bez żadnej specjalnej kontroli na tych terenach, porozumienie polsko-niemieckie, zawierające w sobie poprawienie granic w korytarzu i na G.Śląsku oraz dostosowanie planu Davesa do istotnej zdolności niemieckiej do świadczeń i jednocześnie ostateczne ustalenie reparacji niemieckich.

GERMANIA z 12/V. pisze w sprawie zatrzymania lotnika niemieckiego Dajlmanna na terytorjum polskiem, że odbywał on lot przepisowo, tj. okrążając Hel, lecz z powodu mgły nie trafił do Gdańska a zmuszony był do lądowania. "Czy to zajście - pisze - będzie miało jeszcze jakie następstwa, to narazie nie jest wiadome; przy tej sposobności należy nadmienić, że Polska w przeciwieństwie do traktatu wersalskiego odmawia Niemcom prawa przelotu nad Pomorzem".

CORRIERE DELLA SERA i IL POPOLO d'ITALIA z 13/V.ze źródeł niemieckich i w sposób nieprzychylny dla Polski oświetlają incydent z Dahlmannem.

THE TIMES z 13/V. Kor. z Berlina pisze o rozmowie ministra Olszowskiego ze Stresemannem, w której była poruszona kwestja mowy Hergta. Autor pisze, że w Berlinie uważa się, iż polacy otrzymali zadośćuczynienie, w którem była mowa Stresemanna, wygłoszona w Oyenhausen, bardziej umiarkowana, niż mowa Hergta. Niemcy zaś ze swej strony mają nową pretensję, która może doprowadzić - jak się to czyni aluzję do dyplomatycznych przedstawień tej, czy innej formie. Chodzi o lotnika Dalmanna, zatrzymanego przez jakiś czas w Polsce.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

STOSUNKI ANGIELSKO-SOWIECKIE.

THE DAILY MAIL z 13/V. W art.wst.pisze, że przeprowadzenie rewizji w biurach Arkosu jest całkowicie usprawiedliwione. Jest rzeczą dziwną, że tak długo zwlekano z przeprowadzeniem jej. Interwencja agentów sowieckich podczas strajku generalnego węglowego w roku zeszłym była zupełnie jawna. W zakończeniu autor pisze, że społeczeństwo angielskie z zadowoleniem przyjmie wiadomość o zdecydowanej akcji rządu - tem bardziej o ile działalność ta ma oznaczać iż rząd zamierza uczynić to, czego domaga się społeczeństwo i Daily Mail - mianowicie usunąć przedstawicielstwo sowieckie z Anglji.

WESTMINSTER GAZETTE z 13/V. pisze, że w kołach politycznych uważa się, iż rewizja doprowadzi ewentualnie do zerwania dyplomatycznych stosunków pomiędzy Anglją i Sowietami.

THE DAILY HERALD z 13/V. W art.wst.omawiając rewizję w Arkosie, pisze, że akcja ta jest obelgą dla rządu sowieckiego i musi się odbić na stosunkach angielsko-sowieckich. Czyn rządu angielskiego gdyby był skierowany przeciwko jakiemuś innemu krajowi

w tych warunkach byłby uważany za równoznaczny zerwaniu wszelkich stosunków. Kor. z Berlina donosi, że wizyta Dabernona w Berlinie, mająca na celu wciągnięcie delegata Niemiec do zarządu kolei wschodnio-chińskiej odbiła się słabem echem w prasie niemieckiej. Jedynie Deutsche Zeitung w art.p.t. "Ostrożnie" uważa, że wykluczonem jest, aby rząd niemiecki dał się wziąć na lep propozycji Dabernona. Niemcy zdaniem Deutsche Zeitung powinny odgrywać rolę języczka uwagi między Zachodem i Wschodem. Powinny ono przechylić się na tę stronę, która zaproponuje większą cenę, tj. uwolni je od więzów traktatu wersalskiego.

W walce między Anglją a Rosją - pisze dalej dziennik niemiecki - nasze stosunki sojusznicze z Z.S.R.R. są ostatnią pozycją, z której Niemcy mogą odstąpić. "Nasze obawy polegają na tem, abyśmy się nie dali skusić przynętom Dabernona i nie oddali klucza, który jedynie może otworzyć nam drogę wolności."

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

BERLINER TAGEBLATT z 15/V. Korespondent dziennika miał rozmowę wczoraj w Jachimowie z ministrem Beneszem, który poruszył najważniejsze sprawy, związane z konferencją Małej Ententy. Benesz przyznał, że rzeczywiście miał zamiar zwrócić się do Węgier w sprawie współpracy gospodarczej i politycznej środkowej Europy. "Mówi się za wiele - powiedział Benesz - nazywając to, do czego dążymy, Locarnem środkowo-europejskiem. Stosunki na zachodzie są zupełnie inne, niż na wschodzie. Stosunki na wschodzie są niepomiernie bardziej skomplikowane i narazie nic nie można powiedzieć, w jakim kierunku pójdą małe państwa środkowej Europy. W każdym razie to jest pewne, że ściślejsza współpraca polityczna i gospodarcza w pierwszym rzędzie z Węgrami jest konieczna. Mam na myśli współpracę Jugosławji, Rumunji, Czechosłowacji, Węgier i Austrji. Minister Benesz odmówił odpowiedzi na zapytanie, czy to nowe zgrupowanie, mające także zadania polityczne, opierałoby się o pewne mocarstwo, czy też samo stanowiłoby blok małych państw na zewnątrz

CESKE SLOVO z 14/V. Dr.J.Kopecki pisze z Jachimowa, że ci wszyscy, którzy oczekiwali niespodzianek po obecnej konferencji M.Ententy, np. jej rozpadnięcia się, mogli już pierwszego dnia zjazdu stwierdzić, że sytuacja M.Ententy jest silna, i że z ostatnich wypadków wyszła ona wzmocniona. Wśród licznych obcych dziennikarzy rozprawiano o nowej orjentacji M.Ententy, Powód do tego dało im coraz większe urzeczywistnianie się "pozytywnego i konktruktywnego programu M.Ententy, który objawia się w polityce międzynarodowej. Autor sądzi że pierwszy negatywny etap prac M.Ententy należy uzupełnić drugim etapem: obronną umową wojskową. "Dzisiejsza przewaga - pisze - twórczej konsolidacji politycznej i gospodarczej pracy M.Ententy w środku Europy nad pracą negatywną, wykazują dobitnie, że Mała Ententa odznacza się wydatnie pośród narodów i że jej założenia mają żywotne znaczenie".

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 15/V. W art.wst.pisze o wynikach konferencji M.Ententy, że od początku istnienia już musiała się ona zajmować szerszemi zagadnieniami, niż sobie w założeniu postawiła, tj.utrzymanie nienaruszalności traktatu. Konferencja jachimowska znów zajmowała się wszystkiemi zagadnieniami międzynarodowemi, które mają związek z państwami M.Ententy.

Wspólny komunikat wydany w drugim dniu konferencji a dotyczący spraw zewnętrznych, rozprasza nadzieję tych, którzy oczekiwali rozbicia się lub osłabienia M.Ententy.

CORRIERE DELLA SERA z 14/V. Dziennik rumuński L'Independance Roumaine wyraża nadzieję, że trzy kraje skorzystają ze spotkania swych przedstawicieli w Jachimowie, aby wyjaśnić wszelkie nieporozumienia między któremi najważniejszy jest pakt włosko-węgierski. Dziennik przychodzi do przekonania, że niema w nim nic, coby mogło zagrażać bezpieczeństwu Rumunji, ani jej stosunkom z Pragą i Belgradem. W dalszym ciągu pisze, że przyjaźń włosko-rumuńska nie wymaga wyrzeczenia się innych przyjaźni, również cennych. "Jesteśmy przekonani, że nasi sojusznicy z Belgradu nie powątpiewają o naszych uczuciach.

IL SECOLO Z 13/V. Kor. z Pragi pisze, że kwestja paktu w Tiranie nie wchodzi w program obrad M.Ententy. Rumunja uznała, że kwestja ta jej nie obchodzi, a Mittilineu oznajmił w wywiadzie, że konflikt włosko-jugosłowiański powinien być rozstrzygnięty bezpośrednio przez oba państwa. Benesz, zawsze frankofil, marzy o wciągnięciu M.Ententy do bloku niemiecko-francusko-rosyjskiego, ale Rumunja, która obawia się napaści Rosji na Besarabję, pragnie pogodzenia się z Węgrami. Tak więc różnice zapatrywań nadwerężają zwartość M.Ententy.

LE TEMPS z 12/V. Min.Mittilineu zapewniał niedawno przedstawiciela serbskiej "Politica", że zagraniczna polityka Rumunji nie uległa żadnej zmianie, i zmierza stale do utrzymania status quo, wobec czego istnienie porozumienia państw M.Ententy jest koniecznością polityczną. Traktat włosko-węgierski nie wychodzi poza ramy traktatów, zawartych przez Włochy z innemi państwami, nie kryje przeto w sobie żadnego niebezpieczeństwa. Stanowisko to jest „słuszne" - pisze Temps, a fakt, że rząd węgierski przygotowuje się do pertraktacji z Belgradem w sprawie tranzytu towarów przez terytorjum Jugosławji, dowodzi, że zbliżenie pomiędzy Rzymem a Budapesztem nie zagraża obecnie przynajmniej ani pośrednio, ani bezpośrednio żadnemu z sąsiadujących państw. Konferencja ministrów spraw zagranicznych, Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji, doprowadzi niewątpliwie do wyjaśnienia nieporozumień, jakie mogły wyniknąć w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Samo utrzymanie się M.Ententy przez szereg lat jest dowodem, że istnienie jej jest usprawiedliwione warunkami obecnej doby. Dalsze utrzymanie i konsolidacja tego sojuszu jest najpewniejszym sposobem zagwarantowania bezpieczeństwa Europy Centralnej.

SPRAWA ANSCHLUSSU.

BERLINER TAGEBLATT z 15/V. Kor. z Wiednia donosi, że prasa tut. obszernie zajmuje się sprawą przyłączenia Austrji do Niemiec i zwalcza stanowisko prasy francuskiej przeciwnej połączeniu. Korespondent stwierdza, że w ostatnich czasach widocznie wzrosły nastroje za połączeniem się z Niemcami. Tę ideę popierają już także koła przemysłowe handlowe i rolnicze, tj. koła które dotychczas stały na uboczu. Coraz bardziej zwycięża przekonanie, że Austrja, żyjąca z wywozu artykułów przemysłowych, nie może być stale odcięta od swych rynków zbytu murami celnemi, dotychczas zaś nic nie zrobiono, aby jej to ułatwić. Podobno wszystkie stronnictwa parlamentarne austrjackie są za połączeniem się z Niemcami.